

Jemielity, Witold

Księża diecezji łomżyńskiej więzieni w latach 1949-1956

Studia Teologiczne 14, 283-292

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WITOLD JEMIELITY

KSIEŻA DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ WIĘZIENI W LATACH 1949-1956

W okresie powojennym szczególnie ciężkie dla Kościoła w Polsce były lata pięćdziesiąte. Aresztowano wtedy Prymasa Stefana Wyszyńskiego i wielu duchownych. W cierpieniach mieli udział także księża z Diecezji Łomżyńskiej. Autor zamierza przypomnieć ich nazwiska i losy więzienne. Podstawę źródłową stanowią akta osobiste represjonowanych i wywiady z księżmi seniorami. Nikt dotąd nie zajmował się tym zagadnieniem.

Ks. Aleksander Drozd urodził się 13 XII 1890 r. w Bargłowie Kościelnym w parafii Bargłów, syn Jana i Marianny z domu Rólkowska. Ukończył seminarium duchowne w Sejnach, święcenia kapłańskie przyjął w 1916 r. Był wikariuszem w Studzienicznej, Grajewie, Raczkach i Suwałkach, proboszczem w Karolinie, Krasnymborze i Poświętnem. W 1966 r. odszedł na emeryturę i zamieszkał nadal w Poświętnem, tam zmarł 11 XII 1978 r.

Ks. A. Drozd został aresztowany w Poświętnem 4 IV 1952 r. wieczorem i przewieziony do Białegostoku. W dwa dni potem dziekan Kostro powiadomił o tym bpa Cz. Falkowskiego, a ten zaraz bpa Choromańskiego w Warszawie. Władze państwowe nie informowały biskupa o aresztowaniu. Sąd Rejonowy w Białymstoku 18 VII 1952 r. skazał ks. A. Drozda na 12 lat więzienia a po zastosowaniu amnestii zmniejszył karę do 8 lat.

Oto zarzuty. Od 1945 do 1947 r. we wsi Krasnybór, gminie Sztabin, powiecie Augustów usiłował przemocą zmienić ustrój państwa polskiego przynależąc w tym celu do nielegalnej organizacji Armii Krajowej. Było to przestępstwo z art. 86 par. 2 KKWP. Po drugie, 16 IV 1945 r. w Krasnymborze naklonił członków bojówki „Groma” Czesława Rychorowicza do zabójstwa rodziny Witków, w wyniku czego została zamordowana Anna Witek zamieszkała w Krasnymborze. Było to przestępstwo z art. 27 KKWP i art. 225 par. 1 KK. Dnia 29 VIII 1952 r. Jan Kuczyński, adwokat obrońca

wojskowy powiadomił Helenę Wiśniowską, że rozprawę w Sądzie Najwyższym wyznaczono na 12 IX 1952 r.

Ks. A. Drozd przebywał w Białymstoku, Suwałkach i od 6 VIII 1953 r. w Iławie. Z ostatniego więzienia 2 I 1955 r. pisał do bpa Cz. Falkowskiego, iż zdrowie mu szwankuje, ma bóle dżiąseł, niezżyt żołądka, reumatyzm. Dziękował za życzenia świąteczne i noworoczne oraz za przesyłane pieniądze. Biskup natychmiast zwrócił się do ministra Jana Izydorczyka, dyrektora urzędu do spraw wyznań. Pisał iż kapłan ten ma 65 lat, cierpi na reumatyzm i choroby żołądkowe.

Dnia 24 IX 1955 r. Generalna Prokuratura Departament III Nr i sygn. Og ds 746/55 tjn udzieliła ks. A. Drozdowi przerwy w odbywaniu kary na okres 6 miesięcy, w terminie od 29 IX 1955 do 29 III 1956 r. Naczelnik więzienia w Iławie 29 IX 1955 r. wystawił odpowiednie zaświadczenie i uwolnił więźnia. Ks. A. Drozd zgłosił się do swojego biskupa, otrzymał 6-miesięczny urlop i celebret. Bp Cz. Falkowski powiadomił bpa Choromańskiego o fakcie zwolnienia ks. A. Drozda. Dnia 28 III 1956 r. wiceprokurator Generalnej Prokuratury w Białymstoku Nr W. 169/56 przedłużył zwolnienie na dalsze 6 miesięcy, to jest do 29 IX 1956 r. Po tym terminie kolejne przedłużenie stało się niepotrzebne, w Polsce nastąpiła odwilż polityczna.

Dnia 10 XII 1956 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku, w obecności ks. A. Drozda przeprowadził rewizję procesu sprzed kilku lat. Ksiądz został całkowicie uniewinniony i rehabilitowany. Stwierdzono iż główny oskarżyciel z poprzedniego procesu, Suszyński członek bandy był złym człowiekiem. Taka rola została mu podpowiedziana w toku śledztwa. Głównie chodziło o zatarg ks. A. Drozda z Urzędem Bezpieczeństwa, ponieważ mimo wezwania proboszcz nie brał udziału w zebraniach *księży patriotów*, tłumaczył się, że jest stary, chory i do żadnej partii nie należał. Odmówił udziału w kongresie pokoju. Kolegium wymierzyło mu wówczas grzywnę za nieobecność na zebraniu w związku z dekretem o wolności sumienia i wyznania.

W lipcu 1957 r. ks. A. Drozd informował biskupa, iż zamierza wystąpić drogą sądową o odszkodowanie za niesłuszne uwięzienie. Prosił o zaświadczenie, iż nie mógł zajmować żadnego stanowiska kościelnego z racji ciężącego na nim wyroku sądowego do 10 XII 1956 r. Bp Cz. Falkowski dał odpowiednie zaświadczenie. Nie wiadomo, czy ks. A. Drozd otrzymał odszkodowanie¹.

Ks. Czesław Dziondziak urodził się 8 II 1890 r. w Promiskach parafia Krasnybór, syn Antoniego i Michaliny z domu Wasilewska. Ukończył seminarium duchowne w Sejnach, święcenia kapłańskie przyjął w 1915 r. Był wikariuszem w Narwie, Wielkim Nowogrodzie, Puchałach, Małym Płocku i Kolnie, proboszczem w Lemanie, Wyszonkach, Wiźnie i Rutkach, gdzie zmarł 11 V 1976 r.

Został aresztowany w Rutkach 22 V 1952 r. wieczorem. Zarzucano mu współpracę z Armią Krajową: spowiedzi, śluby i udzielanie gościny. Przebywał w więzieniu około roku, poczem wrócił do Rutek. Brak jest bliższych danych o losie więzonym ks. Cz. Dziondziaka, prawdopodobnie siedział we Wronkach. O jego uwolnienie miała zabiegać gospodyni. Powrócił w dniu odpustu patronalnego (św. Anny?), kiedy księży jedli obiad².

¹ Archiwum Diecezjalne w Łomży (skrót: ArŁm), Akta osobiste ks. A. Drozda. Odpis procesu z 10 XII 1956. Rozporządzenia Urzędowe Łomżyńskiej Kurii Diecezjalnej (skrót: RULKD) 1979 nr 1 s. 29.

² ArŁm, Akta osobiste ks. Cz. Dziondziaka. Wywiad autora z ks. Edwardem Cwaliną we wrześniu 1995. RULKD 1976 nr 8 s. 36.

Ks. Stanisław Falkowski urodził się 19 IV 1916 r. we wsi Filipy parafii Topczewo, syn Stanisława i Benigny z domu Topczewska. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1940 r. Był wikariuszem w Piekutach, Kuczynie, Jasienicy, Broku, Łapach, Zambrowie i Kobylinie, proboszczem w Chlebiotkach, rezydentem w Łyse, proboszczem w Klukowie, od 1991 r. tamże emerytem.

Został aresztowany w Zambrowie w nocy 4 I 1950 r. i przewieziony do Białegostoku. Śledztwo trwało osiemnaście miesięcy. Na początku 1951 r. miała odbyć się rozprawa wyjazdowa w Łomży. Wobec przyjaznej postawy ludności dla oskarżonego, rozprawę odwołano. Odbyła się ona w Białymstoku 18 VI 1951 r. Sąd Wojewódzki skazał ks. St. Falkowskiego na 5 lat więzienia. Sąd powołał się na art. 22 i 23 dekretu z 13 VI 1946 r. Oskarżony rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego, dotyczące swobody wyznań w Polsce. W celu rozpowszechnienia przechowywał różne wiersze, pisma i druki, redagował i przepisywał na maszynie kazania pochwalające m.in. faszyzm, członków podziemnych band i zawierające fałszywe wiadomości.

Skazany odwołał się do Sądu Najwyższego w Warszawie, który 22 IV 1952 r. zmniejszył karę do 2,5 lat i zaliczył na poczet tej kary okres tymczasowego aresztowania od 4 I 1950 r.

Ks. St. Falkowski opisał swój pobyt w więzieniu. Przebywał w izolatce lub razem z innymi więźniami, wśród których byli polityczni, pospolici przestępcy, skazani na śmierć. Cele były ciasne, jedzenie złe, badania śledcze wyczerpujące. Po odsiedzeniu kary 4 VII 1952 r. wyszedł na wolność, wrócił do Zambrowa.

Po latach, 24 XI 1992 r. otrzymał pismo, iż wyroki Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku i Sądu Najwyższego w Warszawie były nieważne. Z treści wyroków oraz ich uzasadnienia wynikało bowiem, iż ks. St. Falkowski prowadził walkę o niepodległy byt Państwa Polskiego, walkę słowną o wolność wyznania i o prawdę historyczną³.

Ks. Apoloniusz Stanisław Gliński urodził się 14 XI 1905 r. w Łomży, syn Gracjana i Michaliny z domu Dworakowska. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1929 r. Studiował w Lowanium, był wikariuszem w Poświętnem, Grajewie, Kadzidle, Kobylinie, Lipsku, Sokolach i w kilku parafiach jako gość. Jako proboszcz pracował w Bronowie, Zalasiu i Andrzejewie. W 1962 r. przeszedł na emeryturę, zmarł 13 II 1988 r.

Został aresztowany 7 IV 1951 r. w Zalasiu. Biskupa nie powiadomiono o aresztowaniu. Dopiero na zapytanie Kurii Diecezjalnej z 26 IV 1951 r., Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku podała, iż z mocy postanowienia Wojskowego Prokuratora Rejonowego w Białymstoku zastosowano do ks. A. Glińskiego środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu. Wyrokiem Sądu w Białymstoku ks. A. Gliński otrzymał 11 X 1951 r. karę jednego roku więzienia. W oparciu o art. 18 par. 1 dekretu z 13 VI 1946 r. w związku z art. 86 par. 2 KKWP i art. 4 par. 1 dekretu z 13 VI 1946 r. oraz kierując się art. 3, 240, 245-247 KKWP Sąd orzekł, iż ks. A. Gliński 17 II 1947 r. w Bronowie udzielił ślubu Michałowi Bierzyńskiemu z Haliną Obyrcką. Pan młody o

³ St. Falkowski, *Tak Ojciec. 50 lat kapłaństwa w czasach niełatwych (1940-1990). Wspomnienia*, Klukowo 1993, s. 80-101. Są akta procesu, opis pobytu w więzieniu.

pseudonimie Sęp i jego drużbant Tadeusz Soporek pseudonim Jur byli członkami przestępczego związku NZW i posiadali przy sobie broń. Ksiądz nie zawiadomił o tym natychmiast właściwej władzy, powołanej do ścigania przestępstw.

Na mocy art. 56 KKWP Sąd zaliczył skazanemu na poczet kary okres tymczasowego aresztu od 7 IV 1951 r. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą bardzo długi okres czasu od popełnienia przestępstwa, pochodzenie z małorolnych chłopów i dotychczasową niekaralność, z drugiej zaś strony to, że oskarżony będąc na wysokim stopniu rozwoju umysłowego zdawał sobie w zupełności sprawę ze szkodliwości swego zaniechania. Ks. A. Gliński przebywał w więzieniu białostockim. Warunki więzienne swoje i ks. A. Glińskiego opisał ks. St. Falkowski w książce *Tak Ojciec*. Po odsiedzeniu kary, 9 IV 1952 r. ks. A. Gliński powiadomił bpa Cz. Falkowskiego, że wczoraj wrócił do Zalasa. W lutym 1957 r. podjął kroki w sprawie swojej rehabilitacji. Adwokat Feliks Krajewski uznał to za zbędne. Na mocy przepisów ustawy o amnestii z 27 IV 1956 r. (Dz.Ust. nr 11 poz. 57) a w szczególności art. 1 teże ustawy *puszczał w niepamięć i przebaczenie* przestępstwa z art. 18 par. 1 dekretu z 13 VI 1946 r. popełnione przed ogłoszeniem teże amnestii. Ponadto w myśl art. 2 teże ustawy amnestyjnej *skazanie uważa się za niebyłe a karty karne ulegają usunięciu z rejestru skazanych*. W tych warunkach, pisał adwokat, Ksiądz nie jest uważany za karanego i nie ma obowiązku informować jakąkolwiek władzę o fakcie ukarania.

W 1959 r. ks. A. Gliński prosił Biskupa o przeniesienie go z Zalasa na inne probostwo. Doznał tutaj wielu przykrości, takich jak fałszywe oskarżenia, które były powodem jego aresztowania w 1951 r.⁴

Ks. Józef Kębliński urodził się 10 I 1905 r. w Starych Chróstach parafii Rokiciny województwie łódzkim, syn Ludwika i Marianny z domu Kowalczyk. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1934 r. Był wikariuszem w Rzekuniu i Jedwabnem a proboszczem w Lipsku. Tam zmarł 4 VII 1973 r.

Został aresztowany w Lipsku 5 IV 1952 r. i osadzony w więzieniu karno-śledczym w Białymstoku. O aresztowaniu nie powiadomiono bpa Cz. Falkowskiego. Dnia 26 XI 1952 r. ks. J. Kębliński opuścił więzienie i wrócił do Lipska. Otrzymał kartę zwolnienia Nr 1051/52. Nie zachowały się akta procesu. Jedynie współwięzień, ks. A. Drozd podał, iż tak on jak ks. J. Kębliński zostali aresztowani pod zarzutem udziału w Armii Krajowej i w morderstwie. Ks. J. Kębliński okazał się bardziej odpornym fizycznie i psychicznie podczas śledztwa, i nie podpisał protokółów przesłuchania. Nie było więc podstaw do wszczęcia procesu. Po uwolnieniu, ks. J. Kębliński napisał do bpa Cz. Falkowskiego, ten do bpa Choromańskiego w Warszawie⁵.

Ks. Antoni Kin urodził się 2 VIII 1903 r. w Kordowie parafii Ostrołęka, syn Jana i Marianny z domu Gromek. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1932 r. Był wikariuszem w Czerwinie, Rajgrodzie, Grajewie, Kadzidle i Śniadowie, proboszczem w Chlebotkach, Nurze i Romanach. W 1966 r. przeszedł na emeryturę, 4 I 1978 r. zmarł w Ostrołęce.

⁴ ArŁm, Akta osobiste ks. A. Glińskiego. Jest wyrok z 11 X 1951. Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne (skrót: ŁWD) 1988 nr 1 s. 112. Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku (skrót: ASW) SR626/55.

⁵ ArŁm, Akta osobiste ks. J. Kęblińskiego. Jest karta zwolnienia z 26 XI 1952. RULKD 1973 nr 6-7 s. 56.

Został aresztowany w Nurze 25 X 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 13 VI 1951 r. skazał go z art. 88 KKWP na 7 lat więzienia i z art. 24 Małego Kodeksu Karnego na 2 lata więzienia a razem na 8 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii zmniejszono karę do 5 lat i 4 miesięcy. Zatem całkowitą karę miał ukończyć 25 II 1956 r. Jego sprawa z 13 VI 1951 r. nosiła numer 473/51. W dniu 11 I 1955 r. bp Cz. Falkowski prosił ministra Jana Izydorzycyka, dyrektora urzędu do spraw wyznań o uwolnienie ks. A. Kina. Nastąpiło to 28 I 1955 r., z tym że na wolności obowiązywał czas próby do 26 II 1956 r.

Podczas wojny ks. A. Kin pseudonim Kurp był żołnierzem Armii Krajowej na terenie okręgu białostockiego obwodu ostrołęckiego pełniąc funkcję kapelana oddziałów partyzanckich. Już po wojnie, w Chlebiotkach proboszcza odwiedzali partyzanci, zachodzili zjeść i odpocząć. Ks. A. Kin trafił do ciężkiego więzienia we Wronkach. Nabył tam chorobę usztywnienia kręgosłupa, skrzywienia szyi i cukrzycę. O swoich przeżyciach mówił niechętnie; ze swoim wikariuszem w Romanach tylko jeden raz przez okres dwu lat wspólnego pobytu⁶.

Ks. Edward Polak urodził się 24 I 1903 r. w Siekierkach parafii Tykocin, syn Stanisława i Józefy z domu Jackowska. Po maturze odbył dwuletnią służbę wojskową. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1931 r. Był wikariuszem w Łapach, Grajewie, Dąbrowie Wielkiej, Andrzejewie i Myszynie, proboszczem w Złotorii, Hodyszewie, Bargłowie i Wąsoszu. W 1982 r. odszedł na emeryturę, zmarł 29 VII 1989 r. w Tykocinie.

Został aresztowany 20 V 1952 r. późnym wieczorem; uzbrojeni milicjanci otoczyli plebanię w Bargłowie. Kilku z nich weszło do środka i pokazali na piśmie nakaz przeprowadzenia rewizji w związku z podejrzeniem o posiadanie broni i lektury nielegalnej. Rewizja przeciągnęła się do północy. Milicjanci zabrali notatki kaznodziejskie, korespondencję i inne pisma. Wreszcie pokazali nakaz aresztowania i samochodem osobowym, w towarzystwie dwóch funkcjonariuszy zawieźli do Białegostoku.

Na śledztwie zarzucano szczególnie wspieranie pieniędzmi akowców, a nawet konkretnie fakt, że ks. E. Polak dał 39 tys. bandycie Wróblowi; ksiądz takiej osoby wcale nie znał. Czasami mówili, iż sami nie wierzą w te oskarżenia, niech tylko podpisze współpracę a wyjdzie z więzienia. Pomoc przyszła z zewnątrz. We wszystkich wioskach parafii Bargłów soltysi zbierali podpisy i stemplowali własnymi pieczęciami. Złożyli podanie do władz żądając zwolnienia proboszcza. To samo czyniły organizacje społeczne, jak Liga Kobiet i inne. W odpowiedzi na to milicjanci zwołali zebranie i oświadczyli, że proboszcz to bandyta, przy rewizji znaleźli na plebanii samochód ciężarowy broni i amunicji. Oprócz parafian, o uwolnienie zabiegały siostrzenica i gospodyni ks. E. Polaka. Pierwsza nawiązała kontakty z ważnymi osobistościami, druga zbierała pieniądze. Zdecydowały raczej starania obu pań, wiedziały kiedy ksiądz opuści więzienie, czekały przed bramą.

Dnia 3 VII 1953 r., po piętnastu miesiącach więzienia karno-śledczego ks. E. Polak opuścił zakład; otrzymał karteczkę: Zwolniony z aresztu prewencyjnego. Na telefoniczne zapytanie dziekana z Augustowa, jak się czuje, odpowiedział, że po

⁶ ArŁm, Akta osobiste ks. A. Kina. Jest postanowienie sądu z 25 I 1955. Wywiad autora z ks. Witalisem Łapińskim we wrześniu 1995.

siedzeniu chce się leżeć. Organizm był wyczerpany, groziła ślepotą gdyby nie wyszedł na wolność.

Podczas wojny ks. E. Polak był w szeregach Armii Krajowej na terenie okręgu białostockiego. Do końca sierpnia 1945 r. pełnił funkcję kapelana. Sam twierdził, że został aresztowany i przebywał w więzieniu śledczym za udział w Armii Krajowej.

Ks. E. Polak dokładnie opisał pobyt w więzieniu; jego wspomnienia nie są publikowane. Umieszczono go w piwnicy pod budynkiem Urzędu Bezpieczeństwa w Białymstoku na ulicy Mickiewicza. Kajuta znajdowała się pod schodami i dzieliła się na trzy części: pierwsza na wysokości poniżej metra, druga około półtora metra, trzecia nieco wyższa, całkowicie ciemne. W drugiej części stała prycza do spania. W celi było pełno myszy i szczurów. Pod wieczór błysło światło elektryczne, strażnik przyniósł kubek kawy i sporą kromkę chleba. Powtarzało się to przez dwa tygodnie. Poza dozorcą, który trzy razy dziennie przynosił posiłki, nikt inny się nie pojawił.

Wreszcie przyszło dwóch panów, wsadzili do zakratowanej budy i przewieźli do więzienia. Kazali zdjąć sutannę, dali więzienne lachmany i umieścili razem z pięcioma więźniami. Cella posiadała wymiary dwa na cztery metry. Były dwie prycze do spania i siedzenia, półka na miski i łyżki, taboret z miednicą, kubek na wodę i wiadro z deklek jako ubikacja. Pod sufitem znajdowało się małe okienko, zasłonięte z zewnątrz wygiętą blachą. W celi panował ciągły smród, potęgował się przy opróżnianiu wiadra dwa razy dziennie. Raz na tydzień lub raz na dwa tygodnie więźniowie przebywali krótko na podwórku, chodząc gęsiego dokoła klombu.

Posiłki otrzymywali trzy razy dziennie: rano czarny chleb z kawą, na obiad kaszę z kartoflami, wieczorem kapustę gotowaną. Co kilka dni bywała, tak zwana, wypiska, można było kupić białego chleba, marmolady a nawet końskiej kielbasy. Nie wszystkim na to zezwalano, m.in. ks. Polakowi, bo nie przyznawał się na śledztwie. Takie pożywienie spowodowało długotrwały rozstrój żołądka, leżał na pryczy oczekując śmierci. Przewieziono go do szpitala więziennego, gdzie przebywał dwa tygodnie.

Śledztwa odbywały się przeważnie w nocy. Dozorca wchodził do celi, stawił wszystkich na nogi, po kolei pytał o imię i nazwisko, a tylko jednego zabierał. Wśród mieszkańców celi zdarzali się prowokatorzy, wygadywali na rząd, ustrój itp., trzeba było uważać na swoje słowa i zachowanie. Od czasu do czasu przerzucano więźnia do innej celi. Największą karę stanowiła bezczynność. Nie było książki, gazety, żadnej gry. Robiono z chleba figurki szachowe lub do warcab, ale dozorca je zabierał a właściciela karał. Opowiadano do znudzenia różne bajki a zwłaszcza najgrubsze kawały; był jedynym księdzem w celi. Przez cały czas pobytu w więzieniu śledczym ks. E. Polak nie miał żadnej wiadomości z zewnątrz. Przed aresztowaniem ciężko chorowała matka, nie wiedział czy żyje lub zmarła. Tak spędził piętnaście miesięcy⁷.

Ks. Zygmunt Poniatowski urodził się 12 VI 1911 r. w Beldzie parafii Rajgród, syn Jana i Bronisławy z domu Mucha. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1938 r. Był wikariuszem w Lubotyniu, Stawiskach, Tykocinie, Zarębach Kościelnych, Szumowie, Zambrowie, Bargłowie i Wąsoszu, pro-

⁷ ArŁm, Akta osobiste ks. E. Polaka. ŁWD 1989 nr 3 s. 137. Wspomnienia ks. E. Polaka-maszynopis.

boszczem w Przerośli, w 1974 r. odszedł na emeryturę, zmarł 10 XII 1975 r. w Tykocinie.

Został aresztowany 18 I 1949 r. Na zapytanie Kurii z 8 II 1949 r., Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Białymstoku 15 II t.r. wyjaśnił, iż Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Białymstoku podejrzewa ks. Poniatowskiego o przestępstwa z art. 28 KKWP w związku z art. 86 par. 2 KKWP; chodziło o kontakty z podziemiem. Oskarżony przebywał w więzieniu karno-śledczym w Białymstoku. Opuścił je w czerwcu 1953 r. Dnia 18 VI t.r. Kuria chciała mianować ks. Poniatowskiego, nie mającego stałego zajęcia, wikariuszem w Lipsku, na co nie zgodziła się Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku; 20 VIII 1953 r. wyraziła zgodę na Wąsosz. Ks. Z. Poniatowski chorował poważnie na niedowład nóg, do czego przyczynił się pobyt w więzieniu⁸.

Ks. Marian Prusak urodził się 4 I 1912 r. w Mamliczu parafii Lisewo Kościelne powiat Inowrocław, syn Józefa i Heleny z domu Przygodzińska. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1937 r. Był wikariuszem w Studzienicznej, Zbójnej i Turośli. Stąd w 1941 r. udał się do Warszawy, w 1945 r. do Gdańska, gdzie pomagał przy kościele garnizonowym i uczył w szkole podstawowej.

Został aresztowany w Gdańsku 3 XI 1949 r., razem z ks. Wł. Żebrackim, miał z nim wspólny numer SR-230/49. Otrzymał 5 lat kary, w drugiej instancji 6 lat. Został zwolniony 3 V 1953 r. na podstawie amnestii. Odtąd pracował w Nowej Wsi, w 1971 r. odszedł na emeryturę i zamieszkuje w Gdańsku.

Po wyjściu z więzienia dziękował bp Cz. Falkowskiemu za pieniądze na dożywanie oraz za ratowanie go z więzienia. W więzieniu chorował na gruźlicę gardła i płuc, jeszcze na wolności były objawy prądkowania. Z racji braku zdrowia wcześniej odszedł na emeryturę. Wydaje się, że zarzucano mu to samo, co ks. Wł. Żebrackiemu⁹.

Ks. Czesław Rakowski urodził się 20 VII 1909 r. w Łomży, syn Aleksandra i Balbiny z domu Jagodzińska. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1936 r. Był wikariuszem w Piątnicy, Łapach, Kołakach, proboszczem też w Kołakach. Tutaj zmarł 16 I 1979 r.

Ks. Cz. Rakowski przebywał w Łapach od 1937 r., przez całą wojnę i po jej zakończeniu. Jako prefekt znał wielu ludzi, także akowców. Ci po wojnie walczyli z nowym ustrojem w kraju. W tych stronach był słynny oddział *Huzara*. W latach pięćdziesiątych dowódca i wielu podkomendnych trafiło do więzienia. Dnia 19 XII 1952 r. został aresztowany ks. Cz. Rakowski. W dniach 24-26 III 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na wyjazdowym posiedzeniu w Łapach wydał wyrok.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimierz Kamieński ps. *Huzar*, Mieczysław Grodzki ps. *Żubryk*, Waclaw Zalewski ps. *Zbyszek*, Tadeusz Kryński ps. *Rokita*, melnikarz „bandy” Kazimierz Łapiński oraz ks. Wiktor Borysiewicz proboszcz w Pobikrach i ks. Cz. Rakowski. O aresztowaniu jego nie powiadomiono biskupa. W trzy miesiące po aresztowaniu bp Cz. Falkowski stwierdził, iż o tym faksie dowiedział się z ówczesnych gazet. W Trybunie Ludu i Gazecie Białostockiej relacjonowano prze-

⁸ ArŁm, Akta osobiste ks. Z. Poniatowskiego. RULKD 1976 nr 2 s. 30.

⁹ ArŁm, Akta osobiste ks. M. Prusaka.

bieg procesu. Podawano, iż ks. Cz. Rakowski kontakty z Huzarem rozpoczął już w 1945 r., kiedy to przyjmował Huzara w swoim mieszkaniu. Gdy władze bezpieczeństwa coraz bardziej paraliżowały działalność „bandy”, ks. Cz. Rakowski na polecenie Huzara podjął się funkcji łącznika między nim a resztą oddziału. Ze swego mieszkania stworzył *skrzynkę pocztową*, do której napływała korespondencja wymieniana między Huzarem a innymi partyzantami. Gazeta Białostocka dodała, iż ks. Cz. Rakowski w 1946 r. zorganizował na terenie gimnazjum w Łapach Sodalicję Marianską, gdzie wychowywał młodzież w duchu wrogim i antypaństwowym. W wyniku patronatu oskarżonego nad młodzieżą, w 1948 r. zostało aresztowanych kilku sodalistów za współpracę z „bandami”. Sąd Wojskowy skazał: Kamińskiego, Zalewskiego, Kryńskiego i Grodzkiego na karę śmierci, Łapińskiego na 10 lat więzienia, ks. Borysiewicza na 7 i ks. Cz. Rakowskiego na 5 lat więzienia.

Przebywał w najcięższych więzieniach: w Mokotowie, Białymstoku i Wronkach. W styczniu 1955 r., dziękując bp Cz. Falkowskiemu za życzenia świąteczne, pisał z Wronek, iż najgorsza jest tęsknota za wolności i ta wielka monotonia życia. W maju tegoż roku dziękował biskupowi za pieniądze, które otrzymywał stale co miesiąc. W styczniu 1955 r. bp Cz. Falkowski zwrócił się do ministra Jana Izydorczyka, dyrektora do spraw wyznań o uwolnienie ks. Cz. Rakowskiego. Taką decyzję powziął 24 IX 1955 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, Wydział IV karny, l.dz. 216/53. Na zasadzie art. 1, 3 i 11 ustawy z 31 X 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Dz.Ust. 1951 poz. 399), Sąd Wojewódzki polecił niezwłocznie uwolnić skazanego. Generalna Prokuratura Departament III w Warszawie 24 IX 1955 r. za nr Ds-06 746/55 powiadomiła Centralne Więzienie we Wronkach, iż ks. Cz. Rakowskiemu udzielono przerwę kary na przeciąg sześciu miesięcy, od 24 IX 1955 do 24 III 1956 r., poczem ma się zgłosić do więzienia w Wronkach celem odbycia dalszej kary. Dnia 30 IX 1955 r. l.dz. 3854/55 ks. Cz. Rakowski otrzymał dokument zwalniający. Do Wronek już nie powrócił. Dwa lata pracował jeszcze w Łapach, następnie przeszedł do Kołak¹⁰.

Ks. Czesław Roszkowski urodził się 26 XII 1903 r. w Roszkach-Wodźkach parafii Płonka Kościelna, syn Adama i Zofii z domu Bujna. Święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. Był wikariuszem w Andrzejewie i Ostrowi Mazowieckiej, proboszczem od 1945 do 1962 r. w Zuzeli, gdzie zmarł 14 IX 1966 r.

Został aresztowany raczej w październiku 1950 r. (brak dokładnej daty). Przebywał około roku w więzieniu na ulicy Rakowieckiej w Warszawie. Zarzucano mu przynależność do Armii Krajowej, posługi duszpasterskie świadczone partyzantom oraz kontakty z Prymasem Stefanem Wyszyńskim. Prymas odwiedzał swoją rodzinną parafię Zuzelę. Władze rządowe przypuszczały, że zwierzał się proboszczowi ze swoich planów lub zostawiał do przechowania jakieś dokumenty. Chciano od proboszcza wymusić zeznania do montowanego procesu przeciw Prymasowi.

Ks. Cz. Roszkowskiego bito, głodzono i poniżano. Podczas długich badań pozbawiano snu i odpoczynku. Trzymano w zimnej wodzie i tak głębokiej, że dla oddechu musiał wspinać się na palce. Więzień nie przyznał się do niczego, więc go zwolniono. Do końca życia był chory. Miał trudności w wysławianiu się, zapominał słó-

¹⁰ ArŁm, Akta osobiste ks. Cz. Rakowskiego. Jest zwolnienie z 24 IX 1955. RUEKD 1979 nr 2 s. 88. Trybuna Ludu AB 29 III 1953. Gazeta Białostocka AB 24 III 1953, 25 III 1953, 26 III 1953, 27 III 1953. ASW, SR-216/51 tom III.

wa. Mało kontrolował ruchy rąk i nóg, na przykład łyżką z pokarmem czasami nie trafiał do ust; nie potrafił krajać wędliny czy mięsa; nie koordynował posługiwania się widelcem i nożem; podrywał jedną nogę; był nerwowo.

Bardzo niechętnie i skrótowo wspominał pobyt w więzieniu, i raczej bez świadków. Przeciętnie raz w miesiącu, a jeśli coś przeżył nerwowo to i częściej, śniły mu się badania więzienne. Przez sen stękał, krzyczał, jęczał aż ten jęk przechodził w wycie i nieludzkie ryczenie. Słyszał to wikariusz śpiący w sąsiednim pokoju. Po przebudzeniu ks. Cz. Roszkowski nic nie pamiętał. Był cały zlany potem. Na drugi dzień ledwie chodził, nie chciał jeść, tylko pił herbatę.

W takim stanie proboszczował kilkanaście lat, właściwie pracowali wikariusze. Bp Cz. Falkowski namawiał go do zrzeczenia się parafii, pisał m.in. z *powodu trudności, z jakimi Ksiądz Proboszcz stykał się z powodu swego niezawinionego stanu zdrowia...*¹¹.

Ks. Władysław Bartłomiej Szepietowski urodził się 23 VIII 1889 r. w Moczydłach parafii Dąbrowa Wielka, syn Ludwika i Małgorzaty z domu Wojno. Ukończył seminarium duchowne w Sejnach, święcenia kapłańskie przyjął w 1914 r. Był wikariuszem w Wąsosz, Kobylinie, Szumowie i Zambrowie, proboszczem w Karolinie, Sluczu, Śniadowie, Grabowie i Kuleszach Kościelnych, gdzie zmarł 6 XI 1976 r.

Został aresztowany w Grabowie 21 X 1950 r. wieczorem. Zawieziono go do Białegostoku i osadzono w piwnicy. Nie było na czym leżeć i czym się przykryć. Cella miała 4 m długości i 2 m szerokości a w niej przebywało 17-tu więźniów. Spali i siedzieli na cemente. Celę oświetlała i w nocy 15-watowa żarówka. Okienko było tak małe i wąskie, że ledwie ręka mogła przez nie przejść. Gdy ks. Wł. Szepietowski oznajmił strażnikowi, że ślepnie i nie słyszy, przewieziono go do więzienia na szosę Baranowską. W więzieniu ciągle go przesłuchiowano wmawiając najrozmaitsze winy i zarzuty. Po dziesięciu miesiącach, 4 VIII 1951 r. odbył się przewód sądowy. Dopiero wtedy oskarżony dowiedział się, że miał z ambony powiedzieć coś przeciw rządowi. Sąd uniewinnił ks. Wł. Szepietowskiego. Uniewinnienie nosi nr Sr 419/51, karta zwolnienia z więzienia śledczego nr 2334/51.

W czasie pobytu w więzieniu pytano go, czy posiada dolary lub złoto. Po uwolnieniu nakazano wobec milicjanta i świadków otworzyć kasetkę zawierającą wskazane 103 dolary i zanieść pieniądze do banku. Zapłacono za nie bardzo niską cenę¹².

Ks. Władysław Żebracki urodził się 1 XII 1903 r. w Bażanówce parafii Jaćmierz powiecie Sanok, syn Jakuba i Antoniny z domu Maliko. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. Był wikariuszem w Czyżewie, Łomży, Czerwinie, Nurze, Bargłowie i Małym Płocku, od 1939 r. proboszczem w Lemanie. Podczas wojny przebywał w Warszawie i w Przemyskiem. W końcu 1944 r. został kapelanem wojskowym w Białymstoku, potem w Gdańsku. Od 10 VII 1953 r. był wikariuszem w Małym Płocku, potem proboszczem w Porytem i Lachowie, gdzie zmarł 14 IV 1987 r.

Został aresztowany w Gdańsku 3 XI 1949 r. Sąd Wojskowy w Gdańsku, SR 230/49 postawił mu trzy zarzuty: ułatwianie ucieczki za granicę, kontakt z podziemiem i posiadanie broni, za co skazał na 7 lat więzienia. Sąd drugiej instancji podniósł karę do 9 lat, Sąd trzeciej instancji utrzymał w mocy tylko zarzut nielegalnego

¹¹ ArŁm, Akta osobiste ks. Cz. Roszkowskiego. Wywiad autora z ks. Tadeuszem Górskim w grudniu 1995.

¹² ArŁm, Akta osobiste ks. Wł. Szepietowskiego. RULKD 1977 nr 1 s. 31. ASW, SR-419/55.

posiadania broni. Oskarżony odwołał wszystkie zeznania złożone w śledztwie jako wymuszone fizycznie i moralnie. Sąd uchylił karę z 9 do 5 lat.

Ks. Wł. Zebracki skorzystał z amnestii i opuścił więzienie na wiosnę 1953 r. Dnia 11 IV t.r. bp Cz. Falkowski skierował go do parafii Filipów w charakterze gościa, aby nabrał sił po ciężkim okresie¹³.

Ks. Stanisław Chudzik urodził się 25 X 1910 r. w Janowie parafii Łosewo, syn Leopolda i Rozalii z domu Śliwka. Ukończył seminarium duchowne w Łomży, święcenia kapłańskie przyjął w 1937 r. Był wikariuszem w Sztabinie, Białaszewie, Dąbrowie Wielkiej, Lachowie, Stawiskach, Grabowie, Szczepankowie i Wiźnie, proboszczem w Bronowie, Berznikach i Białaszewie. W 1967 r. przeszedł na emeryturę, zmarł 17 IX 1982 r.

W 1961 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku zgłosiło zastrzeżenie wobec mianowania ks. St. Chudzika na stanowisko proboszcza parafii Rydzewo. W uzasadnieniu podano, iż ksiądz miał ostatnio szereg wykroczeń, za co nawet był karany kilkumiesięcznym aresztem. Nie wiadomo jednak za co był karany, gdzie przebywał w więzieniu, kiedy. Jego wikariusz z Białaszewa wspomina, że proboszcz narzekał na komunistów. W sądzie zarzucano, że był wielkim wrogiem Polski Ludowej. W celi stał w wodzie, nieraz kapala woda z sufitu specjalnie puszczana. W nocy wzywano go na przesłuchania, zwracano się przy „ty”, uderzono w twarz. Po latach był zastraszony do tego stopnia, że jak coś mówił o więzieniu, to oglądał się na boki, czy nie ma kogo, bo „ściany słyszą”¹⁴.

Wydaje się, że w latach pięćdziesiątych przebywał w więzieniu i ks. Jan Józef Skrzeczkowski, ale nie ma na to dokumentu. Po 1945 r. siedem parafii diecezji łomżyńskiej włączono do Związku Radzieckiego. Pracujący tam nasi księża, jak Jan Boltralik i Kazimierz Orłowski przez dłuższy czas byli więzieni. Dotyczy to wprawdzie innego państwa, ale należy przynajmniej wspomnieć.

W latach 1949-1956 w więzieniach przebywało kilkunastu księży z diecezji łomżyńskiej. Wszystkim zarzucano współdziałanie z Armią Krajową. Po wydarzeniach z 1956 r. uniewinniono ich z zarzutów, rehabilitowano, ale zdążyli już odbyć całą lub znaczną część kary. Księża aresztowano późnym wieczorem. Śledztwo trwało wiele miesięcy, sądy wojskowe ogłaszały wyroki. Księża przebywali w celach wraz z więźniami politycznymi i kryminalnymi. Warunki pobytu były wyjątkowo złe w Białymstoku, Iławie i Wronkach. Władze cywilne nie powiadamiały biskupa o fakcie aresztowania i o miejscu pobytu księży. Biskup Czesław Falkowski zawsze powiadamiał biskupa Choromańskiego w Warszawie, który pośredniczył w kontaktach z rządem.

Autor starał się ustalić nazwiska wszystkich więzionych księży. Gdyby jednak kogoś pominął, prosi Czytelników o nowe dane. W ogóle prosi usilnie o wszelkie uzupełnienia: kiedy dany Ksiądz przebywał w więzieniu, gdzie, za co, w jakich warunkach, skutki fizyczne i psychiczne pobytu itp. Prosi o przesłanie wiadomości na adres: ks. Witold Jemielity, ul. Piękna 16 m 7, 18-400 Łomża. Może w archiwach prokuratorskich i więziennych znajdują się dodatkowe akta z procesów i opinie o przebywających w zakładach karnych. Niech kolejny badacz podejmie zagadnienie w wymiarach ogólnokrajowych i ewentualnie uzupełni to opracowanie. Już będąc na wolności księża ci byli nadal szykanowani przez władze polityczne i policyjne. Należałoby podjąć i to zagadnienie.

¹³ ArŁm, Akta osobiste ks. Wł. Zebrackiego. LWD 1988 nr 2 s. 69.

¹⁴ ArŁm, Akta osobiste ks. St. Chudzika. Wywiad autora z ks. Józefem Gwardiakiem we wrześniu 1995. RuŁKD 1982 nr 4 s. 87; 1987 nr 3 s. 125.